CZĘŚĆ XLIV — № 63. ROK 22 — (1851.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{17}{29}$ SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{16}{28}$ SIERPNIA.

J. C. WYSOKOŚĆ WIELKA XIĘŻNA KATARZYNA MICHAŁÓWNA, z N. Małżonkiem swoim, Xiążęciem Jerzym Mecklembourg - Streliz, raczyła przybyć 8 Sierpnia do Oranienbaumu, z podróży swojej za granicę.

Rozkaz dzienny CESARSKI *w Wydziale służby Cywilnej. 1 Sierpnia.* Urzędnicy gubernii Mohylewskiej podniesieni zostają, za wysługę lat, do rang: Radzcy Kollegialnego, Radzcy Dworu: Starszy Radzca Rządu Gubernijalnego *Niesmiełow* i Lustrator Gubernijalny *Lutowski;* — Radzcy Dworu, Assesor Izby Dóbr Państwa, Assesor Kollegialny *Stankowicz;* — Assesora Kollegialnego, Radzcy Honorowi: były Deputat do nadzoru nad prawną przedażą trunków w powiecie Czausowskim *Kozłowski* i Strapczy powiatowy Bychowski *Drukart;* — Radzcy Honorowego, Sekretarze Kollegialni: Zarządzający Kancellaryą Gubernatora Cywilnego *Iwanow*, Zarządzający sprawami Kommisyi Żywności *Leszko* i Pomocnik Sekretarza Kancellaryi Jeneral-Gubernatora *Piotrowski;* Assesorowie Sądów ziemskich: Bychowskiego *Moraczewski* i Klimowickiego *Junosza-Gzowski;* Naczelnicy Stołu: Rządu Gubernijalnego *Dojlidow* i *Bielski* i Urzędu Powsz. Opieki *Iwicki;* Exekutor Szlach. Deputats. Zgromadzenia *Kublicki - Piottuch;* Dozorcy okręgowi w powiatach: Kopyskim *Falkowski* i Mścisławskim *Kognowicki;* Assesorowie od szlachty: Sądu Sumienia *Ciechanowiecki* i Izby Sądu Kryminalnego *Kamieński*, Tłumacz *Lewalt-Jezierski* i Protokolista *Kaszura;* Strapczy pow. Bielickiego *Czulicki;* Sądów powiatowych: Kopyskiego Assesor od szlachty *Drobysz - Drobyszewski*, Sekretarze, tegoż Sądu *Bohusz* i Mohylewskiego *Krzysiewicz;* Naczelnik Stołu Izby Skarbowej *Buraczkow;* Izby Dóbr Państwa: Referent *Hankiewicz*, Kassyer i Exekutor *Arciszewski* i Naczelnik okręgowy Orszański *Briancew;* — Sekretarza Kollegialnego, Sekretarze Gubernijalni: Sprawnicy ziemscy: Sieński *Korsak*, Orszański *Doliwa-Falkowski* i Bychowski *Wilczyński;* byli Członkowie Komitetów pow. do nadzoru nad prawną przedażą trunków: Sieńskiego *Białkowski* i Orszańskiego *Kimbar;* Rządu Gubernijalnego: Kassyer *Krzyżewski*, Naczelnicy Stołu *Paderewski* i *Klimowicz;* Szlacheckiego Deputatskiego Zgromadzenia Naczelnik Stołu *Tołpyha*, Pomocnicy Naczelników Stołu *Szymkowicz* i *Sinicki;* Sądów ziemskich: Klimowickiego Assesor *Sawinicz* i Mścisławskiego Sekretarz *Pleskaczewski;* Dozorcy okręgowi w powiatach: Orszańskim *Zaleski* i *Dunin-Żuchowski* i Bychowskim *Gąsierowski;* Pomocnik Buchhaltera Urzędu Powszechnej Opieki *Switycz;* Nadzorcy: Bychowskiego więziennego zamku *Junosza-Gzowski*, Szpitalów miejskich: Mścisławskiego *Nejszwejter* i Kopyskiego *Żegun;* Izb: Sądu Kryminalnego Prezes *Hryniewicz*, Sekretarz *Szyjko*, Naczelnik Stołu *Czerniakowski*, pełn. obow. Naczelnika Stołu *Siekierz-Zienkowicz*, były Pomocnik Naczelnika Stołu — obecnie Urzędnik Kancellaryi Naczelnika gubernii Nowgorodzkiej *Podaszewski* i Sądu Cywilnego Żurnalista *Wiskowski;* Pośrednik do polubownego specyalnego rozgraniczenia ziem w pow. Mścisławskim *Mośkiewicz* i Strapczy pow. Kopyski *Lewalt - Jezierski;* Sądów powiatowych: Assesorowie od szlachty, Klimowickiego *Kamieński*, Orszańskiego *Brzozowski*, Bychowskiego *Swirski* i Sekretarz *Lipkin*, Czausowskiego pełn. obow. Sekretarza *Żaryn;* Kancellaryi Prokurora Gubernijalnego: pełn. obow. Sekretarza *Bącz-Osmołowski* i Urzędnik Kancellaryi *Pieczkowski;* Sekretarze: Rady Miejskiej Babinowickiej *Morozewicz*, Magistratu Bielickiego *Jankiewicz-Wierzbicki* i Sekretarz Po-

średnika do polubownego specyalnego rozgraniczenia ziem w pow. Bielickim *Okulicz;* Kontroler Izby Skarbowej *Sawicki;* Buchhalterowie Kass powiatowych: Bychowskiej *Eigenfelt* i Sieńskiej *Koniuszewicz;* w Wydziale Dóbr Państwa: pełniący obow. Dozorcy Szkłowskiego centralnego Magazynu *Dobrohost-Hajno*, Mierniczy przy Lustracyi *Mancewicz*, Pomocnik Naczelnika okręgowego Mścisławskiego *Brujewicz* i Naczelnik Stołu Izby *Hamrat-Kurek;* — Sekretarza Gubernijalnego, Rejestratorowie Kollegialni: byli Członkowie Czausowskiego pow. Komitetu do nadzoru nad prawną przedażą trunków *Kozliński* i *Żórawski;* pełn. obow. Kontrolera Urzędu Pow. Opieki *Jewsiejew* i były Kurator zboż. zap. magazynów pow. Mohylewskiego *Hortyński;* Rządu Gubernijalnego: Naczelnicy Stołu *Radus-Zienkowicz*, *Podobied*, *Tykocki* i Pomocnik Naczelnika Stołu *Lewkowicz;* Dozorcy okręgowi powiatów: Bychowskiego *Nowogoński 1* i *Francesson*, Sieńskiego *Ledochowicz* i były Mohylewskiego *Jaśkiewicz;* Dozorca kwartałowy Policyi Mohylewskiej *Prus-Grzybowski* i Nadzorca tamecznego więziennego zamku *Ryłło;* Sądów ziemskich: Czausowskiego Naczelnik Stołu *Symanowicz* i Kopyskiego pełn. obow. Naczelnika Stołu *Poradnio;* Urzędnicy Kancellaryj: Jenerał-Gubernatora *Dworzecki*, Gubernatora Cywilnego *Zakrzewski*, Rządu Gubernijalnego *Sawicki* i Sądu ziemskiego Kopyskiego *Nowogoński 2.*

(Dok. nast.)

— N. Cesarz, 6 Czerwca, potwierdził Ustawę Oddziału Rossyjskiego Geograficznego Towarzystwa we Wschodniej Syberyi.

— N. Cesarz, 4 Czerwca, potwierdził przepisy o przepuszczaniu statków i płytów przez most stały na Dnieprze w Kijowie.

— N. Cesarz zezwolił aby celujący uczniowie będącego przy Uniwersytecie Św. Włodzimierza Prawnego Instytutu, zamiast wyznaczania ich do służby cywilnej, mogli być mianowani Nauczycielami Prawa w Gymnazyach, z zastrzeżeniem wszakże, aby w ciągu pobytu w Uniwersytecie słuchali kursu pedagogii.

— Gazeta Senatu ogłasza, iż kompanija assekuracyi morskiej pod firmą «Minerwa», w Odessie, rozwiązała się.

— Taż gazeta donosi o pozwoleniu daném Moskiewskiej mieszczance Katarzynie Abramowej zbierania w Rossyi ofiar na kościoł Św. Łazarza na wyspie Cyprze.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 Sierpnia.

Rozkazy do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego, z dnia 13 (25) Lipca 1851 roku.

Przez postanowienia Namiestnika Królestwa,

W Kancellaryi Namiestnika, mianowani: Synowie dymisyonowanego Jenerał-majora Hurko, Alexander i Włodzimierz Hurko, nadetatowymi Urzędnikami do pisma.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej,

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowany: Referent w Biurze Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, pełniący z tymczasowej delegacyi urząd Radzcy Prokuratoryi w Królestwie Konstanty Belejowski, pełniącym obowiązki Urzędnika do szczególnych poruczeń pomienionej Kommisyi Rządowej, w stopniu Sędziego pierwszej Instancyi, z upoważnieniem do zasiadania z głosem stanowczym w Sądzie Kryminalnym i Trybunale Cywilnym, lub Prezydowania w Sądach Policyi Poprawczej, do którychby z polecenia tejże Kommisyi był delegowany.

—

URZĄDZENIE ZAPROWADZAJĄCE W KRÓLESTWIE POLSKIÉM GILDYE KUPIECKIE.

(Ciąg dalszy, patrz № 61.)

II. O kupcach podróżnych w szczególności.

Art. 32. Kupiec podróżny może prowadzić handel sobie dozwolony w obrębie Komory, tylko przez ciąg 6 miesięczny, licząc od dnia swego przybycia, bez żadnej na rzecz miasta opłaty i bez wykupienia patentu. W tym celu po przybyciu takiego kupca na granicę, władza miejscowa powinna zaznaczyć na złożonym przezeń pasporcie, czas i miejsce jego przybycia.

Kupiec podróżny raz tylko towar z zagranicy sprowadzić może.

Art. 33. Kupiec podróżny jeżeli zostaje na Komorze granicznej dłużej jak 6 miesięcy, ma obowiązek wykupić patent na kupca 2 Gildyi i opłacić podatki miejskie, a za takim patentem ma prawo trudnić się dalszym handlem, kupcom podróżnym właściwym aż do upływu roku, rachując od dnia przybycia.

Art. 34. Jeżeli kupiec podróżny dłużej nad rok przy Komorze granicznej pozostaje, winien wejść w prawa i obowiązki zagranicznego kupca zamieszkałego, stosownie do przepisów niżej określonych, inaczej winien albo z kraju wyjechać, albo pozostać w charakterze niehandlującego.

Art. 35. Żydzi przybywający do Królestwa za handlem, mogą tylko zostawać w kraju przez ciąg roku jednego i tylko z prawami kupców podróżnych. Obowiązani zaś są ponieść w drugiem półroczu opłatę dla 2 Gildyi oznaczoną, tudzież podatek miejski.

III. O zagranicznych kupcach zamieszkałych.

Art. 36. Zagraniczny kupiec zamieszkały, może zostawać i prowadzić handel hurtowy towarami zagranicznemi, podług przepisów art. 30, tylko w pogranicznem mieście, gdzie jest komora i gdzie do kupiectwa jest zapisany, może zapisywać towary z zagranicy. Nie wolno mu zaś, ani wysyłać takowych towarów do innych miast lub wsi dla przedaży na własny rachunek, wyjąwszy trzy główne jarmarki: Korennoj, Niżegorodzki i Irbitski w Cesarstwie; ani też wykonywać żadnego handlu szczegółowego, tak w sklepach i magazynach, jako-też w zamieszkaniu i przez roznoszenie.

Art. 37. Zagraniczny kupiec zamieszkały, w celu nabycia prawa do handlu hurtowego w poprzednim artykule objaśnionego, winien wykupić patent na kupca 1 Gildyi i ponosić wszystkie ciężary miejskie kupcom właściwe.

Art. 38. Zagraniczny kupiec zamieszkały, może prowadzić interesa wexlowe tylko z kupcami 1 i 2 Gildyi.

Rozdział IV.

O kwalifikacyi wymaganej do uzyskania praw kupców Gildyjnych w Królestwie.

Art. 39. Pragnący uzyskać prawa kupcom Gildyjnym służące, mieszkaniec Cesarstwa winien:

1) Zapisywać się do zgromadzenia kupieckiego w miejscu zamieszkania swego, stosownie do § 49, 50, 51 i 53, postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 11 Stycznia 1847 r., jeżeli dotychczas nie był do niego zapisanym.

2) Wykazać przed zgromadzeniem kupieckiem właściwego miejsca, posiadanie kapitału: do kupiectwa 1 Gildyi 15,000 rub. sr.; do kupiectwa 2 Gildyi, 6,000 rub. sr.

Art. 40. Kupcy do 1 i 2 Gildyi w Cesarstwie zapisani, o ile nie założą stałego handlu, używać mogą praw kupiectwa Gildyjnego, za patentami w Cesarstwie wykupionemi, bez zapisywania się do zgromadzeń kupców w Królestwie i bez wykazywania przepisanego wyżej kapitału.

Art. 41. Dla pozyskania prawa do handlu, jakie kupcom zagranicznym jest dozwolone, żadna kwalifikacya nie będzie wymaganą oprócz legitymacyi pasportowej, że osoba w interessach handlowych do Królestwa przybyła; tudzież jeżeli pragnie być kupcem zamieszkałym, świadectwa władzy właściwej zagranicznej, że kupiec zagraniczny nie jest wyznania starozakonnego. *(D. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ. *Gazeta Cesarstwa* z dnia 10 Sierpnia zawiera artykuł następujący:

«Na jedném z ostatnich posiedzeń Parlamentu Angielskiego, roztrząsano kwestyę o wychodźcach węgierskich, przytrzymanych w Turcyi. Wiadomo, iż Rząd nasz prosił o przytrzymanie Kossutha dla powodów które nakazywało położenie kraju. Podług litery i ducha traktatów istniejących między Austryą i Turcyą, Rząd Turecki winien by był wydać wspomnionych wychodźców Rządowi Austryackiemu. Ale w skutek ugody i po napisaniu przez Sułtana listu własnoręcznego do Cesarza Austryackiego, postanowiono iż wychodźcy pozostaną, aż do nowego układu pomiędzy dwóma Państwami, w Azyi Mniejszej, pod dozorem Turcyi. Robiąc takowe ustępstwo, Rząd Austryacki okazał, iż mu chodziło przedewszystkiém o uprzedzenie nowych zamieszek, które w skutek ustawicznych intryg przywódźców, mogłyby łatwo wybuchnąć w kraju zaledwie uspokojonym. Pewne Rządy obce mogą patrzeć z większą lub mniejszą obojętnością na wypadki mogące wyniknąć z podobnych poruszeń, ale Rząd Austryacki powinien był tak działać jak działał w tej okoliczności.

«Wszelako nieszczęście, wtedy nawet kiedy jest zasłużone, zwykle obudza politowanie, szczególnie ze strony tych którzy nie mogą niém być sami dotknięci. Trzeba się więc było spodziewać, iż we Francyi, a osobliwie w Anglii, opinija publiczna oświadczy się na korzyść wychodźców w Kiutahia.

«W Izbie Gmin zasiada wiele filantropów, na których patrzeć można jak na organa opinii publicznej. Rola obrońcy więźniów tyle jest piękna i tak szlachetna, iż nie dziwią nas bynajmniej te zapytania co je lord Dudley Stuart lordowi Palmerstonowi zadał. Jeżeli, w ogólności, łatwo jest stawać w oppozycyi przeciw Rządowi, bo ludzie i rzeczy wyobrażają się natenczas nie takiemi jakiemi są, ale jakiemi by je widzieć chciano; łatwiej jest jeszcze i wygodniej bez wątpienia oskarżać Rząd obcy, bo naprzód wolnym się zostaje od wszelkiej odpowiedzialności moralnej względem swojego kraju, powtóre, środki które doradzamy innym nie grożą nam osobiście.

«Nie pierwszy to raz podobne konwersacye mają miejsce w Parlamencie Angielskim. Bardzo niedawno jeszcze, lord Londonderry był tego zdania, iż Francya powinna była puścić wolno Abd-el-Kader'a. Jednakże, Rząd Francuzki dobrze się namyśli, wprzód nim dostarczy niebezpiecznemu przywódzcy Arabów sposobność rozpoczęcia na nowo swoich świetnych czynów na dawnym teatrze wojny. Prezes Rplitej wie, iż podobny środek ściągnąłby na niego odpowiedzialność, której ciężaru nie mógłby złożyć na mówcę angielskiego. Anglija również posiadała, niegdyś, więźnia stanu, ważniejszego jeszcze aniżeli Abd-el-Kader lub Kossuth, więźnia Stej-Heleny. Ale Ministrowie angielscy ówcześni nie szli za radami filantropów, lecz działali stosownie do tego co im nakazywał interes kraju, którego widoki bliżej może graniczą z prawdziwą filantropią aniżeli deklamacye tych którzy oceniają rzeczy powierzchownie tylko.

«Co się zaś dotyczy wychodźców węgierskich, nie wiemy azali nadszedł czas zaniechania wszelkiego dozoru nad nimi; nie do nas należy wydawać sąd w tej kwestyi; ale sądzimy, iż tylko Rząd Austryacki jeden mocen jest ją rozstrzygnąć i działać stosownie do tego jak rozstrzygnie.»

16 Sierpnia. Odjazd Cesarza do Galicyi stanowczo odłożony zostaje do przyszłego Października.

— Podług gazety *Lithographische Correspondenz*, Austrya miała niby dać do zrozumienia Rządowi Ottomańskiemu, iż postępowanie jej względem przywódźców bosniackiego powstania, znajdujących się w Austryi, będzie takie same jakie Porty względem Kossuth'a.

BERLIN, *17 Sierpnia.* Obecność Króla Jmci w prowincyi Pruskiej przyczyniła się do przyśpieszenia robot około drogi żelaznej wschodniej. Stosownie do rozkazów które wydane zostały, sekcya z Bromberg'u do Gdańska będzie otwarta dla publiczności w miesiącu Wrześniu, zaś z Marienburg'a do Braunsberg w miesiącu Październiku roku

przyszłego. Sekcya z Braunsberg do Królewca ukończona zostanie w roku 1853. Co się zaś tyczy sekcyi centralnej z Marienburg'a do Dirschau, nie możemy oznaczyć z pewnością epoki jej otwarcia, gdyż ukończenie jej zależeć będzie od postępu robot mostów na Wiśle i Nogacie. Jednakże wszelkie środki użyte będą iżby takowe roboty prędzej ukończone zostały.

19 Sierpnia. Gazeta Voss'a mówi jak o rzeczy najpewniejszej, o mającém nastąpić widzeniu się Króla Pruskiego z Cesarzem Austryackim w Szląsku, podczas gdy gazeta *Bióro Korrespondencyi* utrzymuje, iż widzenie się to będzie miało miejsce w Bregentz.

— Podług wiadomości otrzymanych z Brunswik i z Hanowru, Król Pruski widział się, przy przejeździe swoim przez te dwa miasta (15 Sierpnia), z Xięciem Brunswickim i Królem Hanowerskim, którzy go spotykali na stacyach miejcowych drogi żelaznej. W Hanowrze obaj Monarchowie przepędzili z sobą kilka godzin.

— Wskrzeszenie dawnych Sejmów prowicyonalnych, chociaż w celu dobitnie oznaczonym, nie przestaje być przedmiotem polemiki dzienników Berlińskich, i pomimo wywodów wcale przeciwnych dziennika ministeryalnego (*Gazety Pruskiej*), *Gazeta Konstytucyjna* i inne dzienniki liberalne upierają się w niém widzieć zgwałcenie Ustawy Konstytucyjnej. Tymczasem, przygotowania ku zwołaniu takowych Sejmów postępują swoją koleją, i już Król upoważnił Ministra Spraw Wewnętrznych do mianowania marszałków którzy mają im przewodniczyć.

OLDENBOURG, *13 Sierpnia.* Przez odezwę z dnia 11 Sierpnia, J. K. Wysokość Wielki Xiążę oznajmuje narodowi o zaręczynach J. K. W. Wielkiego Xięcia dziedzicznego z J. K. W. Xiężniczką Elżbietą Saxe-Altenbourg.

HAMBURG, *20 Sierpnia.* (Przez telegraf.) Przedmieście św. Pawła oczyszczone dziś zostało przez wojska Austryackie.

MUNICH, *19 Sierpnia.* J. C. Wysokość Wielka Xiężna Marya Mikołajewna Rossyjska i jej dostojny małżonek J. C. W. Xiążę Leuchtenberg'ski przybyli dziś do Munich i wysiedli w Pałacu Xiążąt Leuchtenberg'skich. JJ. CC. WW. nie mają zabawić dłużej nad sześć dni w tej stolicy.

ANGLIJA.

LONDYN, *15 Sierpnia.* Statek parowy *Sir Robert Peel* przybył do Liverpool, przywożąc nowiny z Przylądka Dobrej-Nadziei z dnia 4 Lipca. Podług gazety *Cap-town-Mail*, wiadomości otrzymane z okręgów pogranicznych były co raz bardziej zatrważające. Morderstwa, rabunki, pożogi, spustoszenia były rzeczą codzienną. Podczas kiedy nieprzyjaciel skupiał swoje siły, i działania jego stawały się bardziej energiczne i lepiej połączone, Anglicy nie mieli ani wojska, ani oficerów, ani nawet planu operacyj mniej więcej uzasadnionego. Sir Harry Smith stał na granicy i spodziewano się stanowczej utarczki z Kaframi. Na nieszczęście Hotentoci opuszczają co raz bardziej chorągiew angielską. Napróżno Rząd obiecuje im za sześć tygodni jeden funt sterl. wynagrodzenia i odzież kompletną, odmówili połączyć się z nim i opuścili jego armiję. Takowe odstąpienie wojska, przypadającego najlepiej do rodzaju wojny rozpoczętej w Kafreryi, jest nader nieodżałowane. Hottentoci pograniczni buntują się obok tego, i domagają się ukonstytuowania w naród niepodległy. Osadnicy miasta Przylądku Dobrej-Nadziei byli tego przekonania iż Rząd Angielski nadał im konstytucyę, tylko że władze miejscowe ją im nie ogłosiły.

— Tegoroczna sessya Parlamentowa otworzona była 4 Lutego, i trwała przeto sześć miesięcy i cztery dni, to jest o jedynaście dni mniej niż sessya 1850. Izba Gmin miała 116 posiedzeń, stanowiących w ogóle 886 godzin. Lordowie zasiadali w przeciągu 91 dni, i posiedzenia ich trwały w przecięciu od dwóch do półtrzecia godziny; 226 wotowań odbyły się w Izbie Gmin i 15 tylko w Izbie Lordów. Trzy razy Gminy nie znalazły się w liczbie prawem przepisanej, i nie mogły odbyć posiedzenia. Siedm razy z powodu iż liczba członków obecnych była niewystarczająca.

— Wiadomo iż w Anglii i Stanach Zjednoczonych istnieje towarzystwo, które przyrzekło sobie nieużywać trunków upajających i napojów fermentowanych. Znane ono jest pod nazwiskiem *teetotallers.* Członkowie tego towarzystwa, mieszkający w Londynie i jego okolicach, uchwalili zgromadzić się processyonalnie, 5 Sierpnia, dla odwiedzenia razem Wystawy. Pochlebiali sobie iż znajdą się w liczbie 20,000; nie liczono ich wszakże więcej nad 6,000. Liczba ogólna osób które odwiedziły dnia tego Wystawę, przekroczyła za 68,000.

Morning-Chronicle zwraca uwagę na następujące dziwne zdarzenie: «5 b. m. w tej samej chwili kiedy *teetotallers* (wodopoje) wchodzili do Pałacu Kryształowego, wszystkie fontany przestały płynąć, w skutek zapewne jakiego przypadku przydarzonego w głównej rurze którędy woda wpływała.»

— Królowa Jmć wezwała do Osborne-House wielu członków Kommisyi Wystawy, w celu, jak sądzą, naradzenia się względem zachowania Pałacu Kryształowego i użytku na jaki mógłby być obrócony.

16 Sierpnia. Chodzi wieść iż z powodu i na pamiątkę Wystawy, wielu dżentelmenów otrzymają tytuł baronetów, między innymi wielu członków liberalnych Parlamentu, wspierających Ministerstwo. Powiadają, iż PP. Paxton (budowniczy Pałacu) Fox i inni będą pomieszczeni w tej liście, jeżeli tylko ich fortuna znajdzie się dość dostatnią; ale ci panowie i wielu innych, będą bez wątpienia mianowani kawalerami (Knight).

— 19 b. m. ma odbyć się w Dublinie zgromadzenie katolików, jako poprzednik poruszenia rozległego przeciw billowi o tytułach duchownych. Przewodniczenie temu zgromadzeniu, ofiarowane zostało Dr. Cullen, Prymasowi katolickiemu Irlandyi, który go przyjął w liście pisanym do P. Reynolds, członka Parlamentu, i w którym to liście podpisał się, ku wzgardzie nowego prawa, Arcybiskupem i Prymasem całej Irlandyi. Ze swojej strony, stowarzyszenie oranżystów Du-

blińskich wystąpiło do walki, dla stawienia z góry oporu poruszeniu katolickiemu. Zaprzeczając katolikom prawa do tego epitetu, przyznaje go własnemu stronnictwu, gdyż powiada: «protestanci nic innego nie są jedno katolicy, protestujący przeciw Kościołowi Rzymskiemu,» podczas kiedy katolicy są w jego oczach tylko sektą Rzymian. W skutek czego, na zgromadzeniu które się odbyło 13 b. m., stowarzyszenie to uchwalło adress do Rzymian połączonego Królestwa, w przedmiocie tego, «bezwstydnego,» jak go nazywa, zwołania zgromadzenia katolików na d. 19 Sierpnia. Nadto, ma ono zamiar udać się z prośbą do władz i inne przedsięwziąść kroki jeszcze, dla przeszkodzenia «uzurpacyi imienia katolickiego przez sektę Rzymian.» Gwałtowność, która od niepamiętnych czasów cechowała spory religijne w w Irlandyi, każe przewidywać sceny godne politowania, w nader blizkim czasie.

— Nowiny o chorobie kartofli w Irlandyi są pomyślniejsze niż przedtém. Zaraza działała w ogólności w prowincyi jak 5 do 100. Niektórzy radzą kartofle uszkodzone ugotować i przesypawszy grubą solą składać w beczki od mąki, trzymając je tak przez kilka miesięcy, a potém dawać na pokarm bydłu.

— Xiążę d'Aumale, podróżujący pod przybranem imieniem P. de Vineuil, przybył, 3 b. m., z Malty do Gibraltar, i był tam przyjęty przez naczelnika garnizonu z honorami odpowiedniemi jego wysokiemu stopniowi. Ztamtąd, udał się do Kadyx i Sewilli, dla odwiedzenia tam Xięcia i Xiężny de Montpensier.

— Lady Louisa Stuart, wnuczka lady Mary Wortley Montagne, i córka najmłodsza głośnego Ministra lorda Bute, umarła w Londynie, mając lat 94. Nikt nie posiadał większego talentu od niej pisania listów przyjemnych; ci którzy czytali ułomki jej korrespondencyi z matką jej i z Walter-Scott'em, twierdzą, iż ona zasługuje być porównaną, pod tym względem, z Horacyuszem Walpole, najdowcipniejszym i najświetniejszym z pisarzów tego rodzaju w Anglii. Wstęp anekdotyczny, poprzedzający ostatnią edycyę pism lady Mary, ogłoszoną przez lorda Wharncliffe, wyborny artykuł, wyszedł z pod pióra wykwintnego tej damy, która pamiętała jeszcze swoję znakomitą babkę.

18 Sierpnia. Parlament w Montreal (w Kanadzie) wprzód nim się rozszedł ostatecznie (gdyż upoważnienie jego już się ukończyło), odrzucił wniosek zmierzający do otwarcia żeglugi po rzece Św. Wawrzyńca dla statków wszystkich krajów.

Nowin politycznych z Londynu niema żadnych.

20 Sierpnia. Z niecierpliwością oczekiwane tu są szczegóły wielkiego zgromadzenia katolickiego, które się miało odbyć, wczora, w Rotondzie Dublińskiej. Depesza telegraficzna z tego miasta, otrzymana wczora wieczorem, donosi że, aż do chwili jej wyprawienia, nie było ważnych zamieszek; kilka szyb tylko było rozbitych i trochę nieładu w mieście. Zgromadzenie miało się przedłużyć długo za północ.

Wczora, Kommisya naznaczyła zamknięcie Wystawy na dzień 11 Października.

FRANCYA.

PARYŻ, *15 Sierpnia.* Polityka we Francyi skupia się wyłącznie w tej chwili w polemice dzienników o rozmaitych kandydatach do prezydencyi na rok 1852. Kandydactwo Xięcia de Joinville zawsze jest przedmiotém mnogich przypuszczeń i najżwawszych napaści pomiędzy stronnictwami legitymistowskiém, demokratyczném i elizejskiém. Czy kandydactwo to jest lub będzie istotném? Zawsze taż sama wątpliwość w tym względzie.

— Mówiono oddawna o emigracyi do Algeru wielu pokoleń maronickich. Projekt ten, który dał powód do długich negocyacyj, jest blizkim początku swojego wykonania; karawana jedna złożona z 1,200 osób, urządzona jak te które się udają do Mekki, ma wkrótce opuścić Liban, przebyć Syryą, pustynią Libyi, regencye Tripoli i Tunis, i dostać się tym sposobem lądem do Algeru. Powiadają, iż Maronici mają osiąść w prowincyi Constantine.

16 Sierpnia. Pokazuje się iż potrzeba nowego Komitetu demokratycznego powszechnie się czuć dawała. Tego przynajmniej zdania byli ośmiu reprezentantów góralskich, a PP. Lamennais i Michel (de Bourges) na ich czele. Ci panowie utworzyli przeto nowy Komitet demokratyczno - francuzko-hiszpańsko-włoski, i wypuścili z kolei swój manifest (jeszcze jeden!) a który *Evénement* ogłasza. Tu proza lepsza w ogólności, trzeba to przyznać, aniżeli w innych wyrobach tego rodzaju. Czuć że przeszedł tędy pisarz utalentowany, że sławny autor *Słów wierzącego* przyłożył się do redakcyi. Naturalnie, mówimy tu tylko o samej formie literackiej. Co do treści, wszystkie takowe akta podobne są do siebie. Podług tego do kogo się mowa zwraca, dodają się niektóre frazesa specyalne. Jeżeli się mówi do Włochów, to się wysławia jedność włoska; jeżeli do Hiszpanów, to się przypomina inkwizycya i t. d.

Taboryci, widząc iż jak deszcz padają manifesty, odrzekli się, jak widać, ogłoszenia własnego. Pomyślili oni zapewne iż wyrob ich zatracony by został wpośród tego nawału not, sprawozdań, aktów wszelkiego rodzaju, co je na wyścigi ogłaszają wszystkie te Komiteta, mające pretensyą uosabiać demokracyę. A potém, Taboryci nie lepiej by przemówili w swoim rodzaju od PP. Ledru-Rollin, Mazzini, Lamennais i *tutti quanti.*

— Rozeszła się była pogłoska iż jenerał Changarnier miał się udać incognito do Anglii, dla widzenia się z członkami familii Orleańskiej. Wieść ta jest zupełnie fałszywą.

17 Sierpnia. Rozdwojenie stronnictwa legitymistowskiego, kandydactwo Xięcia de Joinville, wybor kandydata stronnictwa demokratycznego — takie są trzy zadania podsycające wciąż dyskussye polityczne, ale w przedmiocie których nic nowego powiedzieć nie można.

Wiadoma jest teraz cyfra dokładna rad okręgowych które się oświadczyły za rewizyą Konstytucyi; jest ich 187, to jest połowa prawie liczby ogólnej zgromadzeń tego rodzaju we Francyi.

— Przez dekret z dnia 12 Sierpnia, Najprzewielebniejszy Parisis, Biskup w Langres, wezwany został na Biskupstwo w Arras, na miejsce zmarłego Kardynała de la Tour-d'Auvergne-Lauraguais.

— P. Emmanuel Dupaty, członek Akademii Francuzkiej, syn sławnego prezesa Dupaty, i brat rzeźbiarza co zostawił imię w historyi i sztukach, umarł 29 Lipca, zrana. P. E. Dupaty znany był z kilku sztuk teatralnych, grywanych na scenie Opery-komicznej i Vaudeville. Na początku Restauracyi ogłosił, pod tytułem *Les Délateurs*, satyrę, która miała wielkie powodzenie. Zostawił po sobie tragedyą w rękopismie.

— Umarł tu aktor Duparai, niegdyś należący do truppy teatru francuzkiego w Petersburgu.

18 Sierpnia. Polemika dzienników toczy się wciąż o rozdwojeniach dwóch frakcyj legitymistowskich i o kandydactwie Xięcia de Joinville; ale się obraca w jedném i tém samém kole i wpośrod jednych i tych samych dowodzeń.

20 Sierpnia. Jeden z korrespondentów gazety *Indépendance Belge*, bawiących w Paryżu, donosi jej, z dnia 19 Sierpnia, że Xiążę de Joinville nie przyjmuje stanowczo kandydactwa w Departamencie Sekwany, dla zastąpienia, w Zgromadzeniu Prawodawczém, jenerała Magnan. Co się zaś tyczy kandydacyi do Prezesostwa Rplitej w roku 1852, Xiążę nie przestaje ukrywać całkowicie zdanie swoje w tym względzie. Jakkolwiek bądź, kandydactwo to nie przestaje być przedmiotem wyłącznego zajęcia wszystkich stronnictw.

SZWAJCARYA.

BERNA, *31 Lipca.* 29 b. m. P. Stämpfli, Prezes Rady narodowej, skazany został, jako redaktor *Gazety Bern'skiej*, za artykuły które w niej ogłosił o wypadkach w St. Imier, na 30 dni uwięzienia i 150 franków kary pieniężnej.

— Nasi radykaliści wściekają się na zniewagę wyrządzoną ich przewodzcy Stämpfli przez świeże jego potępienie, i pogróżki dają się słyszeć przeciw Rządowi, a nawet osobiście przeciw P. Blösch, w razie gdyby chciano wypełnić ten wyrok.

3 Sierpnia. Rada Stanów zatwierdziła sprawozdanie Rady Związkowej z zarządu w roku 1850.

— Ze wszystkich stron Szwajcaryi otrzymują się wiadomości najsmutniejsze o spustoszeniach zrządzonych przez powodzie, w skutek wylewu wód, całkiem niezwykłego w tej porze roku. Potoki rzek wezbranych toczą bryły lodów, oderwane od lodowisk przez deszcze gwałtowne; dużo ludzi poginęło, budowle i mosty poznoszone, i doliny całe zatopione zostały.

9 Sierpnia. Rada Stanów uchwaliła wczora, z małemi odmianami, projekt do prawa procedury karnej.

PORTUGALIJA.

Królowa Dona Marya opuściła, 29 Lipca, pałac w Cintra, ażeby się znajdować w Lizbonie 31, w dzień rocznicy promulgacyi Ustawy 1831 roku. Rocznica ta obchodzona była w sposób zwykły. Przy ucałowaniu ręki, które się odbyło z tego powodu w pałacu Królewskim, Marszałek xiążę Saldanha stawił się na czele osób składających Dwór J. K. Mości, jako wielki Marszałek Dworu, — urząd do którego świeżo został przywrócony. Nigdy tyle attrybucyj nie było zgromadzonych w rękach poddannego Monarchii, gdyż Marszałek jest zarazem Naczelnym Wodzem Armii, prezydującym w Radzie Ministrów i Wielkim Marszałkiem Dworu.

— Rozmaite organa prassy Lizbońskiej oskarżają się wzajemnie o zamieszania, które niedawno miały miejsce w stolicy. Dzienniki umiarkowane mówią dużo o intrygach emissaryuszów Mazzini'owskich, którzy rozwijają wielką czynność i robią mocne usiłowania ku wywróceniu instytucyj Portugalskich.

— Otwarcie Kortezów Portugalskich zwleczone zostało o miesiąc. Miało nastąpić 15 Listopada, odroczone zostało do 15 Grudnia.

TURCYA.

Uczony jeden grecki, P. Simonidis, utrzymuje iż, wartując archiwa rozmaitych klasztorów swego kraju, odkrył miejsce w którém jest zakopany pierwopis Aktów Apostolskich. Znajduje się ono, według niego, na niewielkiej wyspie Antigony, jednej z wysp Xiążęcych, leżących u wejścia do morza Marmora. P. Simonidis przesłał prośbę do Porty, przez Posła Sardyńskiego, o pozwolenie rozkopywania ziemi w tém miejscu, w przytomności uczonych Konstantynopolitańskich; chce mieć nawet świadkami znajdujących się tam geologów, iżby lepiej dowieść, że ziemia nie mogła być poruszoną od wieków w miejscu które wskazuje.

AZYA.

INDYE WSCHODNIE. Podług najnowszych wiadomości otrzymanych z Bombay, z dnia 5 Lipca, rozkaz miał już niby być wydany oddania Kompanii Wschodnio-Indyjskiej prowincyj północnych Nizam'u, a to dla pokrycia długu zaciągniętego przez Nizam u Kompanii.

— Dowiadujemy się, iż czterech oficerów angielskich zamordowanych zostało w Kaszemirze, za to że zabili krowę i znieważyli kobiety krajowe.

(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)

NAUKI.

ALCHEMIJA POD WZGLĘDEM HISTORYCZNEGO JEJ ROZWINIENIA. (*)

Nie łatwo przedstawić sobie całą objętość dzisiejszych wiadomości chemicznych nie oglądając się na przeszłe wieki.

(*) Wyjątek z nowych «Listów chemicznych» sławnego Giesseńskiego Professora P. Liebig.

Historya nauki jest zawsze stronicą historyi ludzkiego rozumu, a niema pewnie żadnej, którąby pod względem swego powstania i rozwinięcia, była godniejszą uwagi i bardziej nauczającą, jak historya chemii. Rozszerzone mniemanie o młodocianym jej wieku jest błędem, który powstał z przypadkowych tylko okoliczności; istotnie należy ona do liczby nauk najdawniejszych.

Przy końcu przeszłego wieku, kiedy wszystko we Francyi uległo zmianie, francuzcy chemicy połączyli się dla odmienienia też wszystkich przedtém używanych nazwań i znaków, któremi cechowano działania i połączenia chemiczne; nowa nomenklatura została wprowadzoną, i wraz z nowym wykończonym systematem wszędzie się przedarła. Ztąd pochodzi ta pozorna przerwa między dawniejszą i dzisiejszą chemiją. Początek każdego ważnego odkrycia, każdego szczególnego postrzeżenia, które były zrobione w jakiejbądź innej części Europy aż do czasów Lavoisiera, został zatarty; nowe nazwania i zmienione pojęcia zerwały wszelki związek z przeszłością, wszystko co teraz posiadamy, wydaje się dla wielu być tylko spuścizną ówczesnej francuzkiej szkoły, i nie jeden sądzi że historya dalej za nią nie sięga. Ale to właśnie jest błędem.

Jak niema zdarzenia w historyi narodu bez związku ze stanami lub wypadkami, których ono było następstwem, tak się też rzeczy mają w postępie nauk przyrodzonych. Jak zjawisko w naturze ożywionej lub nieożywionej potrzebuje nieodbicie warunków z których powstaje, tak równie postępowi nauki przyrodzonej muszą torować drogę nabycia wiadomości, albo same będące faktami, albo od faktów zależące. Każdy nowy systemat, nowa teorya, są zawsze następstwem postrzeżeń mniej lub więcej rozległych i przeciwnych panującej nauce; wszystkie ciała, wszystkie jawiska, których zgłębianiem Lavoisier się trudnił, były już za jego czasów znajome; nie odkrył on żadnego nowego ciała, żadnej nowej własności, wszystkie przezeń ustalone fakta były koniecznem następstwem prac jego poprzedników; nieśmiertelną jego zasługą było, nadanie ciału naukowemu nowego zmysłu, a wszystkie członki już istniały i w należytym były z sobą związku.

Chemija obejmuje działania najtajemniejszych sił natury, które nie objawiają się jak działacze fizyczne jak np. światło, ciężkość, przez fakta codziennie zwracające ludzką uwagę na siebie; są to siły, które nie działają w oddaleniu, skutki ich dają się tylko postrzegać przy bezpośredniém zetknięciu rożnorodnych materyj. Trzeba było całych wieków aby zebrać ten świat zjawisk, z których się składała chemija za czasów Lavoisiera. Trzeba było powtórzyć mnóstwo postrzeżeń, nim zdołano objaśnić najwięcej uderzające zjawisko chemiczne, palenie się swiécy; nim można było pochwytać wszystkie ukryte nici które doprowadziły do przekonania, że rdzawienie żelaza w powietrzu, blednienie farb i oddychanie zwierząt od tej samej zależą przyczyny.

Dla dójścia do wiadomości które dziś mamy na zawołanie, trzeba było żeby tysiące ludzi, uzbrojonych we wszystkie wiadomości swojego czasu, opanowanych namiętnością dochodzącą prawie do szaleństwa, poświęciło swoje życie, dostatki i siły na przerycie ziemi we wszelkich kierunkach, na ciągłą i niezmordowaną pracę w zbliżaniu i wzajemném zetknięciu wszelkich znajomych ciał i materyj, tak organicznych jako i nieorganicznych, najrozmaitszemi sposobami; trzeba było żeby to trwało piętnaście wieków. Był to potężny i niezwyciężony pociąg, który pędził człowieka do podejmowania z bezprzykładną w historyi cierpliwością i wytrwałością prac, które nie zaspokajały żadnych potrzeb ówczesnych. Była to dążność do ziemskiego uszczęśliwienia.

Dziwném zrządzeniem zaszczepiło się w umysłach najuczeńszych i najdziwaczniejszych ludzi, przekonanie o istnieniu jakiegoś ciała ukrytego w ziemi, którego wynalezienie może nadać człowiekowi środek nabycia trzech rzeczy zawierających w sobie spełnienie wszelkich najgorętszych życzeń zmysłowych: to jest złota, zdrowia i długiego życia. «Złoto nadaje potęgę, bez zdrowia niczego nie można używać, a długie życie zastępuje nieśmiertelność.» (Goethe.)

Sądzono że te trzy elementa ziemskiego uszczęśliwienia są zawarte w filozoficznym kamieniu. Przez całe tysiące lat jedynym i głównym celem wszelkich praw chemicznych było wyszukiwanie dziewiczej pierwotnej ziemi, jako środka do utworzenia tajemniczej substancyi, która pod ręką mędrca i uczonego każdy metal mogła w złoto przemienić, i która, jak później mniemano, użyta w zupełnej swojej doskonałości jako środek lekarski, była w stanie leczyć wszelkie choroby, odmłodnić ciało i przedłużyć życie. Dla dobrego pojęcia i osądzenia ducha alchemii, należy wspomnieć, że aż do XVI wieku uważano ziemię za centrum wszechświata i wierzono w ścisły związek życia i losów ludzkich z krążeniem gwiazd. Miano świat za wielką całość, za organizm, którego członki ciągle i bez przerwy wywierały wpływ wzajemny na siebie. «Promienie twórczych sił skupiają się ze wszystkich końców nieba na ziemię i wydają rzeczy ziemskie.» (Roger Baco).—«Kiedy ktoś zjada kawałek chleba, powiada Paracelsus, czyż w nim nie spożywa razem nieba, ziemi i gwiazd, gdyż niebo swoim użyźniającym deszczem, ziemia swoją rolą, a słońce swemi swiatłami i ciepłemi promieniami, każde ze swojej strony przyłożyło się do jego wydania, i tak całość przytomna jest w cząstce.» Co się tylko stało na ziemi, to już gwiazdzistém pismem na niebie oznaczone, a co było na niebie zapisano, powinno stać się na ziemi; Mars, Wenus lub inne planety rządziły czynnościami i przeznaczeniem każdego człowieka od jego urodzenia; komety, zjawiające się nieregularnie, uważane były jako groźne zapowiedzenie ucisku i niedoli całych narodów.

Nauka magii zawierała poznanie i postrzeżenia natury i jej władz, połączona ze sztuką lekarską składała to co zwano tajemniczą mądrością. W zjawiskach życia organicznego,

we wspaniałych działaniach natury, w grzmocie i błyskawicy, burzy i gradzie, widziano czyny niewidzialnych duchów. To czego człowiek myślący nabył przez postrzeżenia, było skarbem którego źródła były zakryte dla tłumu, było dowodem jego obcowania z istotami nadprzyrodzonemi, jego wiadomości uchodziły za władzę, za pomocą której panował nad duchami.—«Demony, mówi Cezalpinus, mogą poznawać nie potrzebując ciała, lecz bez przyrodzonych środków nie są w stanie wywierać swego wpływu na ludzi i zwierzęta. Duchy złośliwe były sprawcami spustoszeń i wszelkich nieszczęść.»—Jurysprudencya przez cztery wieki przynosiła tysiące ludzkich ofiar na imię myśli o związku między ludźmi i złemi duchami; było przekonanie o istnieniu osobliwszych kontraktów, żadnej stronie nie przynoszących pożytku, bo nieszczęśni którzy swą duszę zapisywali złemu duchowi żyli po większej części w nędzy i ubóstwie nie mając za to żadnych uciech światowych. (Carrière). W porównaniu z tym stanem rozwinięcia ludzkiego umysłu, Alchemija pod względem poznania natury była daleko wyższą od innych nauk przyrodzonych; Chemija wówczas i aż do XV wieku stała na równym stopniu z Astronomiją, i w swojém rozwinięciu nie była od niej niższą.

Idea kamienia filozoficznego, jako środka do przemieniania w złoto wszelkiego nieszlachetnego metalu, wyszła z Egyptu i została rozszerzoną przez Arabów. Arabowie, zdobywszy Egypt, posiadali znajomości nauk przyrodzonych, które zapewna początkowo były własnością zazdrosnej kasty kapłanów; udzielane w świątyniach tajemnie, dla inicyowanych tylko były przystępne. Herodot już i Plato brali nauki w tym kraju. Na dziewięćset lat przed zdobyciem, Alexandryjska biblioteka była punktem środkowym naukowej działalności, i jeszcze za czasów spalenia wielkiego xięgozbioru przez Arabów, Alexandrya była siedliskiem i najgłówniejszym przytułkiem greckiej uczoności. W tym narodzie świeżego ducha, w którym ani fatalizm Mahometa, przeciwny rozwijaniu się sztuki lekarskiej, ani przykazania Koranu, wyraźnie wzbraniające wszelkich poszukiwań, nie mogły zatamować uprawiania nauk medycyny, astronomii i matematyki, znalazły wyobrażenia uczonych alexandryjskich o przeobrażaniu się metallów, znalazły rolę płodną i przygotowaną do ich przyjęcia.

Za czasów kiedy Bagdad, Bassora i Damaszek były środkowym punktem handlu całego świata, nie było na ziemi narodu zręczniejszego i czynniejszego w zarobku i chciwszego korzyści i złota jak Arabowie. Ich bajeczki i powiastki przechowały nam tak ulubione życzenia owych czasów, jako też i przyczyny będące bodźcami czynności tego ludu. Wtenczas gdy Elfy i Nixy, Karły i Undiny, podług powieści germańskich, rozdawały miecze którym nic się oprzec nie zdołało, i maście co wszelkie leczyły rany, i kubki co zawsze były pełne, lub ciągłe i zawsze nakryte stoły — duchy Tysiąca i jednej nocy pilnowały niezmierzonych skarbów i strzegły ogrodów ze złotemi drzewami, na których rosły owoce z drogich kamieni. Czarnoxięzka lampa arabskich pisarzy, za której pomocą człowiek mógł dojść do posiadania tych roskoszy, była widocznie uważaną za cóś tak prawdziwego i podobnego do nabycia, jak te miotły na których o kilka wieków później jeździły czarownice na Blocksberg, gdzie wsród wściekłych pląsów odbywały swoje ceremonije; w Egypcie ta lampa wzięła na siebie postać filozoficznego kamienia.

Arabskie wyższe szkoły przekazały północno-zachodniej Europie swoję dążność do wynalezienia filozoficznego kamienia i zarazem nabyte chemiczne wiadomości i cały kierunek naukowy. Na wzór wyższych szkół w Kordubie, Sewilli i Toledo, które do X wieku były zwiedzane przez ludzi chciwych nauki ze wszystkich krajów, powstały w Paryżu, w Salamance, w Padwie i t. d. siedliska nauk, i stosownie do stanu wykształcenia owych czasów, chrześciańskie duchowieństwo zostało jedynym posiadaczem i rozszerzycielem poszukiwań arabskich uczonych. Wiele jeszcze wieków potém, trwał ciemny sposób wykładu egypskich kapłanów, ich styl mistyczny, pełny obrazów i pomięszany z ideami religijnemi. *(D. c. n.)*

UWIADOMIENIE

Od Redakcyi Magazynu Mód w Warszawie.

Gdy dla dogodności Abonentów na prowincyi zamieszkałych, Expedycya Gazet w Warszawie, wedle otrzymanego upoważnienia, podejmuje się za dopłatą przesyłać tymże Abonentom prenumerowane pisma w kopertach, osobiście do nich adressowanych; Redakcya Magazynu Mód ma zaszczyt zawiadomić wszystkich mieszkających na prowincyi, a mianowicie też w Gubernijach więcej oddalonych, którzyby jej pismo prenumerować życzyli sobie, iż celem ułatwienia tymże osobom odbioru Magazynu Mód, przyjmuje na siebie obowiązek urządzenia stosunków z Pocztą i zapewnienia regularnego odbioru jej pisma pod kopertą każdemu z Szanownych Prenumeratorów, który oprócz ceny prenumeracyjnej, 7 rub. 20 kop. sr. rocznie, i 3 rub. 75 kop. półrocznie, prześle jej *franco* na opłacenie kosztów kopertowania, jeden rubel sreb. na półrocze. Kto więc życzy sobie korzystać z tyle dogodnego rozporządzenia Zarządu XIII Okręgu Pocztowego, raczy się zgłosić listownie i *franco* wprost do Redakcyi Magazynu Mód w Warszawie, przy ulicy Miodowej № 482, dom W. Zejdlera, na 1-m piętrze, i zadosyć uczynić wyżej wyrażonym warunkom.

Позволяется печатать. 16 Августа 1851 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.